ARCHITEKTURA
CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS
ARCHITECTURE
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
3-A/2010
ZESZYT 6
ROK 107
ISSUE 6
YEAR 107

BEATA MALINOWSKA-PETELENZ*, ANNA PETELENZ**

PRZESTRZEŃ PUBLICZNA JAKO EKSPRESJA PAMIĘCI

PUBLIC SPACE AS EXPRESSION OF MEMORY

Streszczenie

Miejskie przestrzenie publiczne mają swoje wymierne parametry techniczne, można je zmierzyć, sfotografować, poddać dokładnym obliczeniom. Jednocześnie miejsca te stają się świadkami wydarzeń historycznych. Te z kolei z upływem lat, z pamięci zbiorowej niejednokrotnie przenoszą się w świat zapisów materialnych. Wydarzenie zostaje upamiętnione, pojawiają się pomniki, place, tablice pamiątkowe. Autorki zastanawiają się nad funkcją miasta jako przestrzeni pamiętającej – zatrzymującej historię i przechowującej ja dla przyszłych pokoleń.

Słowa kluczowe: miasto, pamięć, historia, przestrzeń publiczna, tożsamość miejsca

Abstract

Urban public spaces have their measurable technical parameters – they can be measured, photographed, counted. At the same time, they witness historical events. After many years, they can be transferred from collective memory into the world of material records. An event is recorded; monuments, squares, plaques spring up. The authors reflect upon the function of a city as a remembering space – preserving history and keeping it for future generations.

Keywords: city, memory, history, public space, identity of a place

* Dr inż. arch. Beata Malinowska-Petelenz, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.
** Anna Petelenz, magistrantka, Instytut Sztuk Audiowizualnych, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Jak pisze Maurice Halbwachs [1], aby powrócić wrażeniem i wspomnieniem w przeszłość, „trzeba by przywołać jednocześnie wszystkie głosy, które wówczas na nas działały”[1]. Sam jednak przyznaje, że taki powrót – lub choćby uświadomienie sobie stanów emocjonalnych z dzieciństwa – jest właściwie niemożliwy. Przeczytanie ulubionej książki z młodości zawsze będzie kolejnym odczytaniem, nadpisaniem nowych znaczeń na te już znane. Zmieniają się systemy pojęć, porządki, systemy społeczne, a przede wszystkim sposób odczuwania. To, co pozostaje trwałe, to widoczne znaki upamiętnienia, ślady, dowody, archiwa. To ta część społecznego kontekstu, która jest trwała, wykracza poza osobistą refleksją, subiektywne wspomnieniem. To trwały ślad, dowód zaistnienia wybranych faktów w przeszłości.

Barbara Szacka w „Czas przeszły, pamięć, mit” [5] dokonuje rozróżnienia pomiędzy pojęciami historii a pamięci zbiorowej. Pamięć zbiorowa to zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości. Historia natomiast jest szczególnym rodzajem pamięci, przede wszystkim ze względu na jej profesjonalizację i instytucjonalizację. Jak bardzo te dwa pojęcia różnią się, można zaobserwować na przykładzie wojny wietnamskiej, która dla amerykańskiego społeczeństwa pozostaje symbolem bólu i cierpienia, natomiast w oficjalnym nauczaniu i toku amerykańskich rozważań pozostaje symbolem patriotyzmu, altruizmu, a także powodem do dumy[2].

Przestrzeń publiczna, w której toczy się codzienność, tworzy niezbędny element naszego życia, łączy emocje i obrazy, na długo pozostając w pamięci. To główne miejsca publiczne miasta, które ze względu na pryncypia projektowe i kompozycyjne – skalę, harmonię, proporcje, porządek, rytm a także bogactwo nawarstwień historycznych, charakter i atrakcyjne funkcje – stają się bezpiecznymi, powszechnie akceptowanymi przestrzeniami do budowania więzi społecznych oraz wszelkiego rodzaju aktywności. Mają swoje granice, można je zmierzyć, zinwentaryzować, zanalizować stronę techniczną. Stanowią przedmiot pożądania obiektywów fotograficznych, obiekty fascynacji rysowników i malarzy.

Ale żyjemy również w przestrzeni niematerialnej, subiektywnej, istniejącej nieformalnie, w przestrzeniach pamięci własnej i zbiorowej, które identyfikujemy poprzez osobisty kontakt z miejscem i jego otoczeniem – poprzez doświadczenie nasze lub naszych przodków. Czy ekspresja pamięci może definiować przestrzeń publiczną miasta, czy pamięć osób i zdarzeń może stanowić jej osnowę[3]?

Pierwszym charakterystycznym przejawem przewartościowań, które dokonały się w polskiej pamięci zbiorowej po 1989 roku i odcisnęło materialne piętno w przestrzeni miast, było dostosowywanie istniejących już miejsc pamięci do zmienionych warunków politycznych. Znamiennym przykładem mogą być zmiany nazw ulic czy placów[4], powrót do starego nazewnictwa sprzed wojny, burzenie pomników[5], a później stawianie nowych. Działania te odbywały się najczęściej na poziomie władz lokalnych, bywały również wymuszane potrzebami społecznymi lub wynikały z inicjatyw obywatelskich.

Wielkim problemem jest przełożenie na język form przestrzennych głębokich, traumatycznych przeżyć, które, funkcjonując w pamięci zbiorowej, potrzebują fizycznego umocowania i uzewnętrznienia w przestrzeni publicznej. Peter Eisenmann zmierzył się z tym zadaniem projektując kontrowersyjny, największy na świecie, pomnik poświęcony Holocaustowi, zlokalizowany w centrum Berlina, pomiędzy Bramą Brandenburską a Placem Poczdamskim. Kamienne bloki o zróżnicowanej wysokości wytworzyły odhumanizowaną, publiczną przestrzeń – falujący betonowy las przemawiający swym uniwersalnym językiem do wszystkich narodów świata. W Madrycie ofiarom zamachu terrorystycznego z 11 marca 2004 poświęcono niezwykły monument, który stanął pośrodku ruchliwego skrzyżowania, między obiektami dworcowymi starej i nowej stacji kolejowej Atocha[6]. Z niezwykłym wyczuciem miejsce upamiętnienia zaprojektowali projektanci z FAM Arquitectura y Urbanismo. Przestrzeń publiczną dworców kolejowych dopełnił nowy charakterystyczny znak w formie szklanej wieży wys. 11 m i średnicy ok. 9,5 m, który po zmroku iluminuje, rzucając snop światła wzbijający się w niebo, tym samym przypominając o tragicznych wydarzeniach.

Podgórski pomnik autorstwa krakowskich architektów nie tylko przypomina o istnieniu getta po drugiej stronie Wisły, ale także wydobywa na światło dzienne problem pożydowskiego mienia. Krzesła stają się nośnikiem pamięci, egzemplifikując kwestię dotychczas wstydliwie przemilczaną. Niewątpliwie generatorem zwiększonej aktywności i wszelkich działań na tym obszarze okazał się film Stevena Spielberga *Lista Schindlera*. Od tego czasu zapomniana post industrialna dzielnica Krakowa przeistacza się powoli w modne miejsce – w fabryce przy ul. Lipowej ma się mieścić nie tylko muzeum miejsca poświęcone historii krakowskiej „Emalii”, ale przede wszystkim Muzeum Sztuki Współczesnej. Rozstrzygnięto także

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

międzynarodowy konkurs na projekt Muzeum Tadeusza Kantora[7], które ma powstać na działce przylegającej bezpośrednio do bulwarów wiślanych, gdzie stoi obecnie zabytkowa, licząca 100 lat, nieczynna już elektrownia. Jednak publiczna przestrzeń placu Bohaterów Getta wciąż pozostaje martwym, silnie skomunikowanym, nieatrakcyjnym obszarem, z dominantami z postaci bud przystanków, gdzie nikt się nie zatrzymuje, biegnąc jedynie do tramwaju. Pozostało silnie zideologizowane miejsce, chętnie publikowane w przewodnikach, albumach i podręcznikach, odwiedzane przez wycieczki szkolne i delegacje zagraniczne, ale przez mieszkańców miasta jedynie mijane.

Problem Nowej Huty obrazuje zjawisko odwrotne. Choć to wciąż „symfonia niedokończona", to język urbanistyki jest tutaj silnie zdefiniowany – wszak to największa, perfekcyjnie przemyślana miejska kreacja przestrzenna okresu powojennego w Polsce i najdoskonalsza wśród założeń tego typu w Europie Wschodniej. Ale to za mało.

Przeszłość Nowej Huty dla starszych pokoleń jest zdefiniowana ikoniczną już przestrzenią socrealizmu, zaś dla młodego pokolenia jest miejscem codziennym i pozbawionym znaczeń wynikających z osobistego doświadczenia. Młodzi ludzie próbują od lat stworzyć tu własne przestrzenie. Problem stanowi łączenie ze sobą tych rzeczywistości, wyjście poza ideologię tamtych miejsc tak silnie zdefiniowanych zindoktrynowaną architekturą i łączenie pamięci dwóch a właściwie już trzech pokoleń. Pomimo międzynarodowych konkursów architektonicznych, studenckich warsztatów projektowych i różnorakich awangardowych pomysłów, betonowe nowohuckie place wciąż funkcjonują w ogólnym odbiorze społecznym jako przestrzenie dla wykluczonych. Pamięć zbiorowa jej negatywne doświadczenie do dziś narzuca pejoratywny sposób myślenia o tym miejscu.

Przykładem niechęci wobec przemilczenia wydarzenia historycznego może być, jak podaje Barbara Szacka, utajony pomnik ofiar zbrodni katyńskiej na warszawskim Cmentarzu Komunalnym „Stale płonęły na nim [trawnik] świeczki i leżały kwiaty. Mimo że nie było tam żadnego znaku ani napisu (jeśli się pojawiały, były natychmiast likwidowane przez odpowiednie służby), wszyscy doskonale wiedzieli, co upamiętnia to miejsce[8]".

Są na mapie miasta miejsca, które choć nie są wyszczególnione w dodatkowy sposób, stają się przestrzeniami wyjątkowymi, miejscami spotkań, miejscami skupienia w trudnych i ważnych momentach. Na naszych oczach w ciągu kilku dni Krakowskie Przedmieście i plac przed Pałacem Prezydenckim przeobraziło się w traumatyczną, rozświetloną tysiącami zniczy, nową przestrzeń pamięci ofiar smoleńskiej tragedii. Prawdopodobnie to miejsce przez następne lata będzie gromadzić tłumy w kolejne rocznice tragicznej hekatomby. Taką emocjonalną przestrzenią jest również w Krakowie Franciszkańska 3.

To miejsce zdefiniowane fasadą pałacu krakowskich biskupów, schodkującym szczytem kościoła OO. Franciszkanów z olśniewającym witrażem Wyspiańskiego, klasztornymi murami i oraz ścianą zieleni Plant od strony wschodniej. W oddali widać sylwetkę budynku Filharmonii i nowego hotelu Radisson. Przestrzeń akcentuje pomnik arcybiskupa Adama Sapiehy. I jeszcze coś, mały detal – skromne okno na pierwszym piętrze nad portalem wejściowym do budynku Kurii. Ten plac od pontyfikatu Jana Pawła II funkcjonuje w świadomości społecznej jako miejsce ważne, miejsce spotkań, wymiany myśli, miejsce oporu wobec dominującego dyskursu władzy, które stało się kultowe[9]. Zaczęło się od wieczornych spotkań z Janem Pawłem II w trakcie jego kolejnych pielgrzymek do Polski. Potem – w okresie jego śmierci – to miejsce ponownie zaczęło przyciągać. Ludzie gromadzili się, wspólnie modlili, ale nie tylko. Franciszkańska 3 stała się miejscem pamięci o Janie Pawle II, miejscem zgromadzenia i wspólnego przeżywania nowo nadchodzących sytuacji. Po tragicznych wydarzeniach z 10 kwietnia większość stacji telewizyjnych bardzo szybko ustawiła tam kamery. To nie przy oficjalnym miejscu pamięci – Krzyżu Katyńskim przy Placu św. Idziego, ale właśnie tam gromadziły się setki ludzi oprotestowujących decyzję o wawelskim pochówku Prezydenta[10], ponownie czyniąc znany już adres punktem zwarcia się ideologii. To także tam ustawiono dziesiątki zniczy pamięci ofiar tej katastrofy.

O miejscach pamięci Paul Ricoeur [4] napisał, że „funkcjonują głównie jako *reminders*, wskaźniki przypomnienia, i są oparciem dla słabnącej pamięci, orężem w walce z zapomnieniem, a nawet milczącym zastępcą w przypadku martwej pamięci. Miejsca „ostają się" jako inskrypcje, pomniki, potencjalnie dokumenty, natomiast wspomnienia przekazywane wyłącznie ustnie, głosem, ulatują tak samo jak słowa"[11]. Władający historią tworzą tożsamość społeczności, punkty odniesienia w przeszłości, autorytety lub

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

przeciwnie – sankcjonują wizerunki niegodne, wstydliwe. Dzięki temu miasto pamięta, zatrzymuje przeszłość w trwałych budynkach, przestrzeniach, które mają szansę oprzeć się upływowi czasu. Wbrew pamięci i przemijaniu budynki pozostaną.

Przypisy

[1] Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, s. 137.
[2] Por. Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, s. 18.
[3] Kantarek A., *Przestrzeń publiczna pamięcią miasta*, [w:] *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta*, Czasopismo Techniczne z-9-A, Kraków 2005, s. 411.
[4] Przykładem może być warszawski Plac Zwycięstwa przemianowany na Plac Piłsudskiego, nowohucki Plac Centralny zmieniony na Plac Ronalda Reagana, krakowski Plac Wolności dziś znany jako Plac Inwalidów, czy ul. Gen. Koniewa, jako ul. Armii Krajowej.
[5] Przykładowo: nowohucki pomnik Lenina zlikwidowany w 1989 r. (i przeniesiony do Szwecji w 1992), czy słynne burzenie pomnika F. Dzierżyńskiego na Placu Bankowym (dawnym pl. Dzierżyńskiego) w Warszawie w 1989 r. Zielonogórski pomnik żołnierzy radzieckich na placu Bohaterów co pewien czas wywołuje emocje. Powstał w 1965 r. i głosił chwałę braterstwa broni z Armią Czerwoną. Po 1990 r. przemianowany na pomnik bohaterów II wojny światowej, doczekał się zmian – usunięto radzieckie symbole i dodano orła z koroną.
[6] Tam właśnie doszło do zamachów.
[7] wygrała praca krakowskich biur architektonicznych "Wizja" Stanisława Deńki i nsMoon Studio Piotr Nawara i Agnieszka Szultk. Nowy budynek - w futurystycznej formie przęsła mostu - zostanie „przerzucony" nad niezmienioną architektonicznie starą elektrownią, która służyć będzie jako przestrzeń teatralno-koncertowa.
[8] Szacka, *op. cit.*, s. 62, 63.
[9] Warto wspomnieć o nowym serwisie społecznościowym www.franciszkanska3.pl – data dostępu 15.04.2010.
[10] Oczywiście w tym miejscu także znalazły się znicze, ale mniej niż w okolicach ul. Franciszkańskiej.
[11] Riceour P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 58.

As Maurice Halbwachs writes [1], in order to return to the past with impression and memory, “one would have to recall all the voices which had an effect on us then at one time”[1]. He himself, however, agrees that such a return – or just being aware of emotional states from one’s childhood – is practically impossible. Reading your favourite book from early years will always mean another reading, adding new meanings to old ones. Systems of notions, orders, social systems but first of all ways of feeling change. Visible signs of remembrance, traces, proofs, archives remain. This part of a social context is persistent, goes beyond personal reflection, subjective memory. It is a lasting trace, evidence of the existence of selected facts in the past.

In “Czas przeszły, pamięć, mit” [5], Barbara Szacka discerns notions of history and collective memory. Collective memory is a collection of visions of community members about its past. History, on the other hand, is a special kind of memory, mainly on account of its professionalism and institutionalism. We may observe how these two notions differ on the example of Vietnam war which remains a symbol of pain and suffering for the American society. In “official” teaching and the course of American considerations it remains a symbol of patriotism and altruism, a sense of pride[2].

A public space, where everyday life goes on, creates a necessary element of our existences, joins emotions and images, stays in memory for long. They are main public places in a city which on account of designing and composing principles – scale, harmony, proportions, order, rhythm as well as the richness of historical layers, character and attractive functions – become safe, generally accepted spaces for building social bonds and all kinds of activities. They have their limits, one can measure them, make an inventory, analyze their technical side. They act as objects of desire for cameras, objects of fascination for draughtsmen and painters.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

However, we also live in an immaterial space, subjective, existing informally, in spaces of our own and collective memory that we identify through personal contact with a place and its surroundings – through our or our ancestors' experience. Can expression of memory define the public space of a city; can memory of people and events form its fabric?[3]

The first, characteristic symptom of changes in Polish collective memory after 1989 which left its material stamp in the spaces of cities was adjustment to the existing memorial places to new political conditions. An important example could be altered names of streets and squares[4], a return to prewar nomenclature, destroying monuments[5] and erecting new ones. These actions usually happened on the level of local authorities, they were also forced by social needs or resulted from citizenly initiatives.

A big problem is translating deep, traumatic experiences, which, functioning in collective memory, need physical fixation and manifest in a public space, into the language of spatial forms. Peter Eisenmann faced this assignment designing a controversial monument dedicated to Holocaust, the biggest one in the world, located in the centre of Berlin between the Brandenburg Gate and Potsdam Square. Stone blocks of various heights created a dehumanized public space – a waving concrete forest speaking its universal language to all the nations of the world. In Madrid, a unique monument was devoted to the victims of the terrorist attack of 11 March 2004. It stands in the middle of a busy crossing between the objects of an old railway station and a new one Atocha[6]. With unusual intuition, the memorial place was designed by FAM Arquitectura y Urbanismo. The public space of the railway stations was complemented with a new characteristic sign in the form of a glass tower 11 m tall and c. 9.5 m in diameter which after dusk illuminates throwing a beam of light into the sky to recall the tragic events.

A monument in Podgórze designed by architects from Kraków not only reminds us of the existence of a ghetto on the other side of the Vistula but also brings the problem of post-Jewish possessions to light. Chairs become a carrier of memory exemplifying the question which was kept in silence. Undoubtedly, the generator of increased activity and any actions in this area was "Schindler's List" directed by Steven Spielberg. Since then, the forgotten postindustrial district of Kraków has been transforming into a fashionable place – a factory in Lipowa St. will have "a museum of the place" dedicated to the history of "Emalia" but first of all Museum of Modern Art; an international competition for a design of Tadeusz Kantor Museum[7], which will stand on a plot bordering on the Vistula boulevards in place of a historical, closed power station which is 100 years old, was settled, too. The public space of Bohaterów Getta Square, however, still remains a dead, strongly connected, unattractive area with dominant features in the form of shelters where nobody stops while running to a tram. A strongly ideological place remains, often published in guidebooks, albums and handbooks, visited by school trips and foreign delegations but only passed by the city dwellers.

The problem of Nowa Huta reveals a reverse phenomenon. Although it is still an unfinished symphony, the language of city planning is strongly defined here – anyway, it is the largest, perfectly designed urban spatial creation in postwar Poland and the greatest layout of this type in Eastern Europe. But it is not enough.

For older generations, the past of Nowa Huta is a defined iconic space of socialist realism, while for young people it is an everyday place devoid of meanings which result from personal experience. They have been trying to create their own spaces for years. The problem is how to combine these realities, to go beyond the ideology of these places so strongly defined by indoctrinated architecture and to consolidate the memory of two or rather three generations. Despite international architectural competitions, student design workshops and diverse avant-garde ideas, concrete squares still function in general social reception as spaces for the excluded. Collective memory, its negative experience imposes a pejorative manner of thinking about this place even today.

An example of aversion to concealing a historic event may be, as Barbara Szacka says, a secret monument to the victims of Katyń crime at the Communal Cemetery in Warsaw. "Candles were burning, flowers were lying all the time. Even though there was not a sign or an inscription (if they appeared, they were immediately liquidated by special services), everyone knew perfectly well what the place commemorated"[8].

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

There are places on a city map which, although they are not highlighted, become special spaces, meeting places, places of meditation at difficult and important moments. Before our eyes, within several days, Krakowskie Przedmieście and the square in front of the Presidential Palace turned into a traumatic new space lit up by thousands of candles in memory of the victims of the tragedy in Smoleńsk. Probably this place will have crowds of people on each anniversary. Such an "emotional" space is also 3 Franciszkańska St. in Kraków.

It is a place defined by the façade of the bishops' palace, the stepwise gable of the Franciscan Church with an astonishing stained glass window painted by Wyspiański, monastery walls and a wall of greenery in eastern Planty. In the distance, we can see the silhouette of the Philharmonic Hall and the new Radisson Hotel. The space is accented by a monument to archbishop Adam Sapieha. And one more thing, a little detail – a plain window on the first floor over the entrance portal to the Curia. Since the pontificate of John Paul II, this square functions in social awareness as a significant place, a meeting place, opinion exchange, resistance against the dominating discourse of the authorities. It became a cult place[9]. It all began with evening encounters with John Paul II during his pilgrimages to Poland. Then – when he was dying – the place started attracting people again. People gathered around, prayed together – but that was not all. 3 Franciszkańska St. became a place of recalling John Paul II and experiencing new situations. After the tragic events of 10 April 2010, most television stations brought their cameras very quickly. Contrary[10] to the "official" memorial place – the Katyń Cross in St Idzi Square, hundreds of people protesting against burying the president on Wawel Hill came there and again made the famous address a point of an ideological clash. Dozens of candles were burning there, too.

Paul Ricoeur [4] wrote that "memorial places mainly function as reminders, indicators of remembrance and that they support weakening memory, they act as weapons in a fight against oblivion and even a silent substitute in the case of dead memory. Places "stay" as inscriptions, monuments, potentially documents, while memories passed orally disappear like words"[11]. The rulers of history create the identity of a community, reference points in the past, authorities or – quite the contrary – they sanction vile, shameful images. Owing to this, a city remembers, preserves the past in durable buildings, spaces which have a chance of resisting the flow of time. Against memory, against the passing of time, buildings will remain.

Endnotes

1 Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, p. 137.
2 Por. Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, p. 18.
3 Kantarek A., *Przestrzeń publiczna pamięcią miasta*, [in:] *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta*, Czasopismo Techniczne z-9-A, Kraków 2005, p. 411.
4 It can be exemplified by Victory Square in Warsaw renamed for Piłsudski Square, Central Square in Nowa Huta changed to Ronald Reagan Square, Liberty Square in Kraków today known as Invalids Square or Gen. Koniew St. as Home Army St.
5 Examples: A monument to Lenin in Nowa Huta was liquidated in 1989 (and token do Sweden in 1992) or the legendary destruction of a monument to F. Dzierżyński in Bank Square (formerly Dzierżyński Square) in Warsaw in 1989. A monument to Soviet soldiers in Heroes Square occasionally arouses emotions. It was erected in 1965 and showed the glory of brotherhood of arms with the Red Army. After 1990, it was changed into a monument to the heroes of WW2 – Soviet symbols were removed, a crowned eagle was added.
6 The attacks were organized there.
7 A design of architectural offices "Wizja" Stanisław Deńko and nsMoon Studio Piotr Nawara and Agnieszka Szultk from Kraków won. The new building – in the futurist form of a bridge span – will be "put up" over the architecturally unchanged old power plant which will serve as a theatrical and concert space.
8 Szacka, *op. cit.*, p. 62, 63.
9 A new community service is worth mentioning: www.franciszkanska3.pl – access date 15 April 2010.
10 Obviously, candles also appeared in this place but less than in the vicinity of Franciszkańska St.
11 Riceour P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, p. 58.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Literatura/References

[1] H a l b w a c h s M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
[2] K a n t a r e k A., *Przestrzeń publiczna pamięcią miasta*, [w:] *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta*, Czasopismo Techniczne, z. 9-A, Kraków 2005.
[3] R e w e r s E., *POST-POLIS. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków 2005.
[4] R i c o e u r ., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przekł. J. Margański, Universitas, Kraków 2006.
[5] S z a c k a B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar", Warszawa 2006.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ